

Renata Doniec

Uniwersytet Jagielloński

Rodzina polska w XXI wieku – przemiany i kondycja

ABSTRACT: Polish family in XXI century – transformation and condition.

This article is an attempt of making synthesis of Polish family changes as social and bringing-up environment in the first decade of the twenty-first century. Based on the concept of contemporary family change, tried to find answers to the following questions: 1. How has the importance of the family as the living and bringing-up environment developed in the consciousness of Polish society in the first decade of the twenty-first century? 2. How has the attitude towards family and its constituent values developed in this period? The specific questions were created on the basis of the above questions: 1. What validity and importance were given to the family? 2. How have its valuation, understanding and related expectations developed? 3. How has the attitude towards marriage changed, including the area of expectations and implementation? 4. What was the attitude towards procreation and having a child? 5. How has the upbringing culture of the family developed, including upbringing goals, upbringing awareness and family relationships?

The analysis is a comparative study, which was based on ambient data, the research material published in Poland in the years 2000–2012 (reports, social diagnosis, nationwide surveys and studies of selected authors) and own research conducted in the years 2007–2009.

The article in the first part presents the changes and the condition of the family, marriage, informal relationships and parenting in Poland in the twenty-first century. In the second one characteristics of the family as the upbringing environment are described. Finally, the conclusions of the partial analyzes are presented and the most important trends and phases of transformations of the Polish family are shown in the period from 2000 to 2012.

KEYWORDS: transformation of the contemporary family, the directions of family changes, understanding of family, importance of family, marriage objectives, expectations connected with marriage, informal relationships, divorce, procreation, family planning, family upbringing environment, the goals of upbringing, upbringing awareness of parents, family relations.

Wprowadzenie

Badania rodziny bywają zazwyczaj osadzone w tradycyjnym lub nowoczesnym paradygmacie. K. Slany przedstawiła dwa stanowiska występujące

w tej dziedzinie. Według pierwszego, opartego na koncepcji klasyczo-universalistycznej, rodzina jest instytucją powszechną i uniwersalną (w wymiarze ludzkości), posiadającą pierwotne, nieprzemijające własności w sferze misji, cech strukturalnych oraz wewnętrznych relacji. Problem przemian nie jest tutaj głównym przedmiotem zainteresowań. Bardziej interesujące wydaje się to, co wykazuje ciągłość, stabilność, odporność na zmiany. Według drugiego, nowoczesnego paradygmatu, bazującego na koncepcji konwergencji, przemiany zachodzące w rodzinie są podobne w różnych kręgach kulturowych. Widać to wyraźnie zwłaszcza na obszarze Europy, gdzie rodziny upodobniają się do siebie w zakresie wielkości, struktury, funkcji, wielości i różnorodności (Slany 2007, s. 237–238).

Badaczy interesują przede wszystkim przemiany rodziny, które w Europie nasiliły się w dwóch okresach, tj. w czasach przejścia ze społeczeństwa tradycyjnego w nowoczesne oraz z nowoczesnego w ponowoczesne, czyli społeczeństwa rolniczego w przemysłowe i ze społeczeństwa przemysłowego w informatyczne. Każde z nich tworzyło odmienne warunki życia i odpowiednie do nich modele rodziny. Rodzina tradycyjna miała zapewnić człowiekowi byt i przetrwanie, rodzina nowoczesna stabilizację i rozwój, a ponowoczesna wolność i samorealizację. Widać zatem, jak bardzo rodzina wtopiona jest w rzeczywistość społeczno-kulturową, w której funkcjonuje. Można zatem powiedzieć o niej, że jest „dzieckiem swoich czasów” i zmienia się z nimi, w mniejszym lub większym zakresie. Generalnie zmiany wpisane są w istotę rodziny i w grę wchodzi nie tylko zmiany kulturowe, ale także rozwojowe rodziny (fazy cyklu życia rodzinnego) i jej członków (zmiany biologiczne, psychiczne, mentalne itp.). Rodzina jest więc nieustannym, swoistym procesem, „światem w rozwoju”. Zmiany kulturowe wydają się jednak mieć zasadniczy wpływ na jej dzisiejsze oblicze. Przejście z nowoczesności w ponowoczesność podważyło bowiem dotychczasowe fundamenty, na których opierała się rodzina. Do tej pory była ona rozumiana jednoznacznie jako grupa osób połączonych stosunkiem małżeńskim i rodzicielskim. Do jej niepodważalnych cech-warunków należała: heteroseksualność pary, związek małżeński, posiadanie dzieci, wspólne mieszkanie oraz prowadzenie gospodarstwa domowego. Wszystkie te cechy nie są już konieczne w ponowoczesnym rozumieniu rodziny, która w skrajnych przypadkach, tj. w najbardziej liberalnych i inkluzywnych ujęciach rozumiana jest jako „jakikolwiek połączenie dwóch osób (lub więcej), złączonych więzami obojętnej umowy, związkiem urodzenia bądź adopcji, realizujące wspólne działania i obowiązki... (Slany 2002)”. Z definicji tej przebija duch nowej kultury i nowej rodziny, którą konstytuują takie wartości, jak: wolność życia według własnego scenariusza, a nie narzuconego przez tradycję, indywidualizacja po-

trzeb, aspiracji i własnej tożsamości oraz dbałość o jakość sfery seksualno-intymnej. Wszystko to ma służyć szeroko rozumianej samorealizacji i rozwojowi własnego „ja”. Wynika z tego, iż rodzina przestała być – jak dawniej – wspólnotą ekonomiczną, czy – jak jeszcze niedawno – wspólnotą celów, a staje się dzisiaj wspólnotą zbudowaną na różnorodności, różnicy potrzeb i pluralizmie, zależną od zmian społecznych (Ukleja 2011, s. 68). Można zatem zgodzić się z A. Giddensem – jednym z najwybitniejszych badaczy współczesności, iż nie ma dzisiaj poważniejszych i bardziej spektakularnych zmian od tych, które zachodzą w obrębie małżeństwa, rodziny, relacji emocjonalnych i życia osobistego. Jego zadaniem na naszych oczach zachodzi globalna rewolucja stylu życia z epicentrum w obszarze prywatności i intymności, przed którą nie ma ucieczki i nie można w niej nie uczestniczyć. Jest jak huragan, który – wcześniej czy później – dociera wszędzie i zmienia wszystko bezpowrotnie. Im później nadchodzi, tym siła jego uderzenia jest większa, a zachodzące zmiany są bardziej intensywne i burzliwe (Szafraniec 2011, s. 183.). Możliwe jest, że taką sytuację mamy obecnie w rodzinie polskiej, w której istniejące wzorce są wypierane przez nowe.

Przemiany rodziny – aspekt teoretyczny

Widać zatem, iż problematyka przemian zachodzących w rodzinie jest zagadnieniem bardzo ważnym i złożonym. Wynika to z wielu przyczyn, w tym m.in. z różnego podejścia badawczego do tego zagadnienia, jak również z odmiennych interpretacji obserwowanych zjawisk. W analizach przemian rodziny M. Dziemianowicz-Nowak wymienia trzy dyskursy (2002, s. 13–60):

Pierwszy, normatywno-ideologiczny głosi, iż zachodzące w rodzinie przemiany są dla niej zagrożeniem. Przyjmuje się tu tezę o detronizacji rodziny, czyli o zachodzącym w niej rozkładzie i upadku na skutek procesów modernizacji społeczeństwa. Wyrazem tego są takie zjawiska, jak: deinstytucjonalizacja *rodziny*, czyli jej kryzys jako instytucji, w wyniku którego traci ona swój obiektywny sens, a tradycyjne zachowania jednostek zostają rozbite. Równocześnie zachodzi tutaj zjawisko subiektywizacji i detradycjonalizacji rodziny. Pierwsze ujawnia się w tym, iż rodzina przestaje regulować (i kontrolować) ludzkie zachowania, a jej normy tracą moc obowiązującą. Staje się ona czysto indywidualnym projektem życiowym. Drugie zjawisko polega na odchodzeniu od tradycyjnych form zachowań uważanych za przestarzałe. Ma miejsce także laicyzacja, czyli pozbawienie rodziny transcendencji i redukcja jej sakralnego wymiaru. Wszystko to pozwala mówić, iż nastąpił kryzys rodziny. Polega on według F. Adamskiego na trzech widocznych dzisiaj tendencjach: 1) wypiera-

niu wartości rodzinnych; 2) szerzeniu idei, poglądów, form zachowań godzących w istotę małżeństwa i rodziny; 3) podważaniu i osłabianiu roli rodziny w procesie jednostkowego i społecznego „stawania się” człowiekiem (czyli jej funkcji socjalizacyjnej i wychowawczej). Takie myślenie o rodzinie odnaleźć można – zdaniem konserwatywnych badaczy rodziny – w ideologii marksistowskiej, feministycznej, gender i homoseksualnej. Generalnie ma miejsce kulturowa wojna o rodzinę, postrzeganą w wymienionych ideologiach jako wróg postępu, instytucja opresyjna, zniewalająca kobietę i dziecko.

Drugi dyskurs dotyczący przemian rodziny nazwany został instrumentalno-technicznym. Prezentuje on całkiem odmienny stosunek do zachodzących w rodzinie zmian. Według tego stanowiska mamy do czynienia nie z kryzysem rodziny, lecz z nowym kierunkiem jej przemian, prowadzących do powstania nowego typu rodziny. Na rzecz takiego poglądu przytaczane są następujące przekonania: 1. Rodzina była i wciąż jest podstawową grupą i instytucją społeczną; 2. Jej znaczenie nadal jest duże i takie będzie w przyszłości; 3. Dominującą formą będzie nadal rodzina monogamiczna i heteroseksualna; 4. Przemiany rodziny są naturalnym elementem jej rozwoju oraz wynikiem zachodzących zmian. Nie ma zatem powodów do niepokoju, rodzinie nie grozi klęska, należy raczej ułatwiać jej życie w dostosowywaniu się do nowej rzeczywistości.

Trzeci dyskurs, określaný jako praktyczno-moralny, charakteryzuje się jeszcze innym podejściem do zjawiska przemian rodziny. Przede wszystkim najważniejsze jest to, aby przemiany zrozumieć, czyli umieć odczytać ich sens i znaczenie. Należy zatem pytać o istotę ludzkich działań i doświadczeń, np. jaka jest dzisiaj rodzina?, co znaczy dzisiaj bycie ojcem czy matką? itp. Poprzez głębszy wgląd w rzeczywistość rodzinną, nadawane jej znaczenie i sposoby interpretacji zachodzących w niej zjawisk, można zdobyć wiedzę umożliwiającą pomaganie i wspieranie rodziny w zakresie kompetencji moralnych, interpretacyjnych i komunikacyjnych. Tak więc lepsze zrozumienie rodziny jest drogą do bardziej profesjonalnej pomocy i służby człowiekowi (Dziemianowicz-Nowak 2002, s. 43–47).

Podsumowując przedstawione koncepcje, wydaje się, iż w każdej zawarte są cenne wskazania i myśli. Nie można bowiem nie dostrzegać zagrożeń stojących przed rodziną, jak również zaniechać prób dostosowywania jej do otaczającej rzeczywistości. Ponadto nie można pomagać rodzinie, nie znając jej doświadczeń i świata wartości. Podejmując jednak tematykę przemian rodziny, należy pamiętać również o tym, że rodzina sama w sobie jest zjawiskiem złożonym i różnorodnym, osadzonym w konkretnym kontekście historycznym, społecznym i kulturowym, co oznacza, że zmiany rodziny mogą zachodzić:

- w różnym tempie, szybciej lub wolniej, drogą ewolucji lub rewolucji;
- w różnych obszarach, np. bardziej w sferze świadomości (oczekiwań, ideałów), niż w realnej rzeczywistości (praktyce życia codziennego);
- w różnym zakresie, czyli obejmować kilka dziedzin życia rodzinnego, jedną lub wszystkie;
- w różnym kierunku, np. konserwatywnym lub liberalnym;
- z różnych przyczyn: zewnętrznych, wewnętrznych (rodzina może być przedmiotem i podmiotem zmian), ekonomicznych, politycznych, społecznych, kulturowych, psychologicznych;

Założenia teoretyczno-metodologiczne

Powyższa specyfika przemian rodziny zachęca do postawienia pytań o przemianę rodziny polskiej w XXI wieku i ich wpływ na rodzinę jako środowisko życia i wychowania młodego człowieka. Pierwsza dekada nowego wieku stanowiła bowiem czas intensywnych przemian jakościowych rodziny oraz jej upodobniania się do modelu rodziny zachodnioeuropejskiej. Proces ten rozpoczął się już wcześniej, ale w pełni uwidocznił się w XXI wieku. Generalnie dziesięciolecie to podzielić można na dwa różniące się od siebie okresy, tj. pierwszą i drugą połowę dekady. Pierwsza połowa, to czas kontynuacji przemian zapoczątkowanych w latach 90. poprzedniego wieku, a druga, to ich znaczne pogłębienie oraz pojawienie się wyraźnych nowych tendencji w świadomości rodzinnej, nawiązujących – jak wydaje się – do ponowoczesnej kultury. Niejednorodność i złożoność zachodzących w rodzinie przemian pod względem ich zakresu, tempa i charakteru, skłania do przyjrzenia się społeczno-wychowawczym przemianom rodziny zachodzącym w Polsce z początku XXI wieku. Próbowano znaleźć odpowiedzi na następujące pytania ogólne:

1. Jak kształtowała się ważność rodziny jako środowiska życia i wychowania w świadomości polskiego społeczeństwa w pierwszej dekadzie XXI wieku?
2. Jak zmieniał się stosunek do rodziny i konstytuujących ją wartości w tym okresie?

Powyższe pytania obejmowały takie sfery życia rodzinnego, jak: małżeństwo, prokreację, rodzicielstwo i wychowanie. Na ich podstawie utworzono pytania szczegółowe:

1. Jaką ważność i znaczenie nadawano rodzinie? Jak kształtowało się jej wartościowanie, rozumienie oraz związane z nią oczekiwania?
2. Jak zmienił się stosunek do małżeństwa? Jak kształtowała się sfera oczekiwań i realizacji?

3. Jak wyglądał stosunek do prokreacji i posiadania dziecka?
4. Jak kształtowała się kultura wychowawcza rodziny, a w niej cele wychowania, świadomość wychowawcza oraz relacje rodzinne?

Celem poniższej analizy jest próba dokonania syntezy przemian i kondycji rodziny polskiej w latach 2000–2011. Duża liczba badań prowadzonych w tej dziedzinie i znaczne rozproszenie wyników, zrodziło wiele, znacznie różniących się od siebie poglądów na kierunek przemian i kondycję rodziny w Polsce. W świetle niektórych opinii, przemiany rodziny w Polsce miały charakter rewolucyjny, a w innych ewolucyjny. Przebiegały inaczej na poziomie modeli, a inaczej na poziomie wzorów. Miały charakter zdecydowanie imitacyjny wobec rodziny zachodnioeuropejskiej niż inny. Wykazywały bardziej nastawienie na zmianę aniżeli zachowanie ciągłości, liberalne aniżeli konserwatywne tendencje. Zmierzały zdecydowanie w kierunku modelu rodziny ponowoczesnej aniżeli tradycyjnej rodziny nuklearnej.

Wszystkie te dylematy zrodziły chęć ponownego spojrzenia na zachodzące w rodzinie polskiej przemiany i ich społeczno-kulturowe właściwości w XXI wieku, które tworzą z niej określone środowisko wychowawcze. Zgodnie z założeniami pedagogiki społecznej, środowisko wychowawcze wyrasta ze środowiska życia i kształtują go różne uwarunkowania zewnętrzne (np. społeczne, kulturowe, materialne, historyczne) i wewnętrzne (np. wartości, relacje, wzory myślenia i działania). W nawiązaniu do tego stwierdzenia podzielono analizę na dwie części. W pierwszej pokazano najważniejsze zmiany zachodzące w wybranych aspektach życia małżeńsko-rodzinnego, a w drugiej sferę wychowania rodzinnego. W pierwszej interesowały nas kierunki przemian w dziedzinie: 1) ważności znaczenia i rozumienia rodziny, 2) oczekiwań i realizacji małżeństwa, 3) związków partnerskich, 4) specyfiki rozwodów, 5) prokreacji i planowania rodziny. Wszystkie te zjawiska stanowią swoiste uwarunkowania środowiska wychowawczego rodziny, kształtują jego sferę aksjologiczną, strukturę, funkcje i relacje. W drugiej części pokazano zmiany zachodzące w sferze wychowania rodzinnego, a w tym w: 1) celach wychowania, 2) świadomości wychowawczej rodziców, 3) relacjach rodzinnych. We wnioskach i podsumowaniu ukazano zasadnicze kierunki przemian rodziny polskiej i pewne cechy jej kondycji w pierwszej dekadzie XXI wieku.

W analizowanych zagadnieniach brano pod uwagę zarówno poglądy młodych ludzi (tj. młodzieży i młodych dorosłych – przedział wiekowy 15–35 lat), jak również całej populacji. Analizy i syntezy dokonano na podstawie materiału zastanego oraz częściowo na badaniach własnych (w części dotyczącej relacji rodzinnych). W analizach wykorzystano m.in. ogólnopolskie raporty opublikowane w latach 2000–2011, w tym szczególnie raporty CBOS, OBOP,

Ogólnopolskie Sondaże i Diagnozy Społeczne, raporty „Młodzież” 2005, „Młodzież 2009”, „Młodzi 2011” oraz Roczniki Demograficzne GUS. Uzyskane tą drogą wyniki konfrontowano z wynikami badań wybranych autorów (których badania przeprowadzone zostały na dużych próbach) jak również z wynikami badań własnych prowadzonych w latach 2007–2009. Prezentowana analiza przedstawia obiektywny obraz rodziny jako środowiska życia i wychowania w świadomości społecznej Polaków, co nie musi pokrywać się z subiektywnym spojrzeniem na rodzinę odnoszącym się do osobistych doświadczeń jednostek.

Rodzina i małżeństwo – trendy XXI wieku

Analizując przemiany małżeństwa i rodziny, które uwidoczniły się w ostatnim dziesięcioleciu w Polsce należy podkreślić, że są one wyrazem trzech procesów separacji, które od czasów modernizacji stopniowo osłabiały jedność rodziny. Chodzi mianowicie o rozdzielenie trzech sfer, które kiedyś utożsamiano z rodziną i stanowiły z nią jedność, a dzisiaj postrzegane są jako autonomiczne dziedziny życia czyli seks, małżeństwo i prokreację¹. Następstwem tych procesów jest – jak twierdzi T. Szlendak – nowy *porządek sentymentalny* w rodzinie (2010, s. 403), którego efektem jest nowe, całkiem inne, myślenie o małżeństwie, rodzinie, sferze intymnej. Przejawia się ono w tym, że rodzina przestała być w przekonaniu młodych ludzi „oczywistością” i „koniecznością”. Nie jest już ona jedyną możliwą formą życia, ani warunkiem udanego życia i osobistego szczęścia (Szafraniec 2011)², chociaż nadal jest wysoko cenioną wartością życiową.

Rodzina – ważność, znaczenie, rozumienie

Tym samym zmienił się cel i sens zakładania rodziny. Przestała być ona pożądana jako wartość egzystencjalna (zapewniająca bezpieczeństwo oraz podstawy bytu), ale nadal jest wysoko ceniona jako wartość kierunkowa (nadająca życiu sens i znaczenie). Nowością jest natomiast to, że rodzina (zbudowana na małżeństwie) jest postrzegana – w porównaniu do lat 90. ub. wieku – jako wartość „elitarna”, sukces danej pary, rodzaj szczęśliwego zrzędzenia losu, odwagi życiowej, wyraz gotowości do ponoszenia ryzyka, a nie ja-

¹ W pierwszej kolejności nastąpiło oddzielenie seksu od małżeństwa, następnie małżeństwa od rodzenia dzieci, a na końcu małżeństwa od rodziny.

² Według K. Szafranec w 2010 r. tylko 50% młodych ludzi (13-35 r. ż.) uważało, że rodzina jest koniecznym warunkiem udanego życia osobistego, a w 2005 r. takie zdanie miało aż 85% młodych Polaków, Raport KPRM *Młodzi 2011*.

ko normalny etap w życiu człowieka dorosłego. Kiedyś jej założenie oznaczało bycie człowiekiem dorosłym, czyli społecznie dojrzałym i ustabilizowanym (Świda-Ziemia 2000, s. 470)³. Było jednocześnie wyrazem emancypacji jednostki. Obecnie stała się ona świadomym wyborem, „ukoronowaniem” procesu dojrzałości i dorosłości. Takie myślenie widać również w badaniach empirycznych dotyczących wyboru wartości uważanych za najważniejsze w życiu. Młodzi ludzie obok rodziny jako prawie równorzędne wartości, wskazywali: „zdrowie”, „pieniądze”, „dobrobyt”, „pracę”⁴. Okazało się, że wartości te nie muszą być względem siebie rozłączne, wręcz przeciwnie, dobrze się z sobą komponują i uzupełniają. Szczególnie w świadomości młodzieży tworzą one bardzo „harmonijną wiązkę” wartości – celów życiowych. Młodzi ludzie odznaczają się dzisiaj bardzo realistycznym i pragmatycznym podejściem do życia, w którym widoczna jest obecnie nie tyle przewaga wartości materialistycznych nad postmaterialistycznymi, czyli „mieć” nad „być”, lecz ich łączenie. W ich świadomości „mieć” nie musi znajdować się w konflikcie z „być”, a nawet uważa się, że więcej „mieć” jest warunkiem lepszego „być”. Rodzina potrzebuje bowiem dla swojego rozwoju zarówno „mieć” i „być”, zachowując między nimi stan równowagi. A zatem rodzina nie tyle jest wypierana (jak wydaje się niektórym badaczom) z grupy ważnych wartości czy wyprzedzana przez inne cele dążeń życiowych, ale z nimi po prostu łączona⁵.

W badanej dekadzie zaobserwowano także pewne fluktuacje w zajmowanej przez rodzinę pozycji w hierarchii wartości życiowych (rozumianych jako aspekty egzystencji ważne w życiu). Z jednej strony – zwłaszcza w pierwszej połowie dziesięciolecia – pozycja rodziny uległa wyraźnemu obniżeniu, co budziło zaskoczenie badaczy przywykłych do tego, iż „rodzina” otwierała dotychczas wszelkie listy hierarchii wartości, ale z drugiej strony – co cie-

³ Zdaniem tej autorki takie postrzeganie rodziny występowało w okresie przedwojennym. Według moich analiz było ono również częste w okresie powojennym. Rodziny zakładali wówczas ludzie bardzo młodzi, często niedojrzali społecznie, niedysponujący mieszkaniem ani żadnym zapleczem materialnym. Często nawet dobrze się nie znali. Tym co w dużym stopniu skłaniało ich do zakładania rodziny, była – jak wskazują ówczesne badania – chęć ustabilizowania się i uchodzenia za człowieka dojrzałego. Pomimo takich zamiarów małżeństwa te szybko się rozpadały, często przed upływem roku.

⁴ W ostatnich badaniach CBOS z 2010 r., „szczęście rodzinne” uznano za ważną wartość 95% Polaków, a za bardzo ważną 83%. Tylko „zdrowie” było nieco więcej cenione, bo wskazało na nie jako ważną wartość 97% badanych, a jako bardzo ważną 85%. Według badań CBOS z 2006 r.: zdrowie – 51%, posiadanie pieniędzy, które zapewniają dobrobyt – 46%, rodzina – 34%.

⁵ Wskazywanie więc celów „finansowo-zawodowych”, jak również „zdrowotnych” jako wyprzedzających nieco „rodzinę” nie musi jeszcze oznaczać spadku jej ważności.

kawe – od 2008 roku jej pozycja znowu zaczęła rosnać, zajmując szczytowe miejsca w hierarchii wartości Polaków⁶. Wydaje się jednak, iż problem „pozycji rodziny” nie jest najważniejszy w analizach jej ważności w świadomości społecznej. Generalnie jest ona nadal dla ogółu społeczeństwa bardzo cenioną i „szczęściodajną” wartością oraz upragnionym środowiskiem życia. Wskazują na to odpowiedzi na pytania dotyczące wartości nadających „sens życiu”, „udanego życia”, czy „rodzinności” Polaków⁷.

Założenie rodziny stało się dzisiaj decyzją trudną i wymaga – jak wskazują opinie respondentów – osiągnięcia wcześniej określonej stabilizacji zawodowo-materialnej i wewnętrznej gotowości. Jest zatem bardziej przemyślane, zrationalizowane i – wydaje się – odpowiedzialne. Zakładające ją jednostki są obecnie starsze⁸ niż kiedyś, bardziej świadome swoich decyzji i celów jakie chcą osiągnąć w rodzinie, bądź za jej pośrednictwem. Wszystko to powinno bardziej służyć jednostce i rodzinie. Z drugiej jednak strony, młodzi ludzie, zakładający rodziny, mają od samego początku – jak wykazują m.in. badania H. Świdry-Ziemby – w kalkulowany w swoje życie rozwód, w przypadku małżeńskiego i rodzinnego niepowodzenia. Jest to charakterystyczny przykład ambiwalentnego stosunku do małżeństwa lub inaczej ujmując „życia z ambiwalencją”. Z jednej strony występuje „miłość” (wydaje się, że wielka i poważna) jako podstawowy motyw jego zawierania, a z drugiej strony „miłość” ta dopuszcza – już „na wstępie” – gotowość do rozwodu w razie trudności.

W drugiej połowie dekady nastąpiło znaczne poszerzenie i liberalizacja rozumienia rodziny. Do tej pory – w opinii społecznej – rodzinę stanowiło przede wszystkim małżeństwo z dziećmi. Badania CBOS z 2006 roku wykazały wyraźne rozszerzenie takiego pojmowania rodziny, która obecnie zaczę-

⁶ Patrz, CBOS: 2004 rok – 5 pozycja; 2005 – 2; 2006 – 3; 2008 – 1; 2010 – 2.

⁷ W badaniach CBOS w 2008 roku zadano pytanie: *Jak Pan(i) sądzi czy człowiekowi potrzebna jest rodzina, żeby rzeczywiście był szczęśliwy, czy raczej uważa Pan(i), że bez rodziny można równie szczęśliwie żyć?* Aż 92% Polaków potwierdziło, że „człowiekowi potrzebna jest rodzina, żeby rzeczywiście był szczęśliwy”. Tylko 6% wybrało odpowiedź „bez rodziny można żyć równie szczęśliwie”, a 2% „trudno powiedzieć”. Większość naszego społeczeństwa deklaruje się także jako osoby „rodzinne” (95%), w tym 66% uważało siebie za „zdecydowanie rodzinnych”, a 29% za „raczej rodzinnych”. Tylko 4% stwierdziło, że nie są „rodzinni” (s. 3). Dość należy, że znaczenie „rodzinności” wzrasta wraz z wiekiem respondentów. Istnieje również ścisła zależność między znaczeniem przypisywanym „rodzinie” przez rodziców respondentów a tym, które oni sami jej nadają. Jeżeli rodzice przypisywali rodzinie duże znaczenie (w opinii respondentów), to oni sami (jako dorosłe dzieci) nadawali jej większe (CBOS 2008, s. 3).

⁸ Wiek zawierania małżeństw coraz bardziej się podnosi i zbliża do 30 lat, kiedy to młodzi podejmują najważniejsze decyzje życiowe. Wiek zawierania małżeństw: kobiety – 28,5 lat, mężczyźni – 30 lat (patrz: Szafranec 2011).

ła obejmować także związki niepełne, nieformalne i wychowujące dzieci oraz związki bezdzietne⁹. Mimo takich liberalizujących trendów, spora część badanych nadal nie chciała nazywać „rodziną” bezdzietnego związku nieformalnego dwojga ludzi, a tym bardziej związku homoseksualnego, nawet jeśli wychowywałyby się w nim dzieci¹⁰. Wskazuje to na pewne zmiany zachodzące w stylu życia i mentalności Polaków, ale równocześnie na silne przywiązanie do tradycyjnego rozumienia rodziny.

Według raportu *Młodzi 2005*, młodzież dwudziestoletnia w 2005 roku tęskniła za stabilizacją i bezpieczeństwem oraz marzyła o takich samych rzeczach jak jej rodzice w PRL, czyli o: mężu, żonie, mieszkaniu i samochodzie, dobrej pracy, gronie przyjaciół i pieniądzach, które starczą chociaż na skromne życie. Jednak wśród najważniejszych wartości coraz rzadziej wymieniała pieniądze, a coraz częściej – Boga. W ostatnich latach dekady trudno już zauważyć taki trend. Niemniej jednak dom – w oczach młodzieży – miał być „balسامem” na niepewną pracę, rywalizacją i trudy dnia codziennego. Rodzina powinna więc dawać młodemu człowiekowi to, co najlepsze: miłość, oparcie i bezpieczeństwo¹¹. W świetle statystyk, obecnie w Polsce, wyższą rangę nadają rodzinie ludzie młodzi, mieszkańcy dużych miast, posiadający wykształcenie wyższe i wyższy status materialny, bez różnicy na płeć¹².

Małżeństwo – oczekiwania, cele, realizacja

Oddzielenie współżycia seksualnego od małżeństwa, osłabiło chęć jego zawierania i trwania w nim za wszelką cenę. Małżeństwo, rodzina i osobiste szczęście przestały być traktowane jako całość, lecz oddzielnie i zaczęto je oddzielnie wartościować. Wyrażna intensyfikacja przemian małżeństwa i rodziny nastąpiła w latach 2004–2006, kiedy model partnerski zdecydowanie przewyższył popularnością tradycyjny¹³. Generalnie od 2000 roku zmniejsz-

⁹ Według badań CBOS z 2006 r. zdecydowana większość Polaków (89%) uważała, iż rodzinę tworzy także matka lub ojciec samotnie wychowujący potomstwo oraz osoby pozostające w związku nieformalnym i wspólnie wychowujące dzieci (71%) oraz małżeństwa bez dzieci (67%) – s. 1.

¹⁰ Tamże, s. 13-14. Powszechny sprzeciw budziło nazwanie „rodziną” związku osób tej samej płci (90%), nawet jeżeli wychowywałyby one dzieci (85%).

¹¹ Raport AIG i „Gazety Wyborczej” *Młodzi 2005*.

¹² Patrz. CBOS 2006 i 2010.

¹³ W 2004 r. wg badań CBOS, za modelem partnerskim opowiedziało się 47% ankietowanych, a za tradycyjnym 27%. W dwa lata później, w 2006 r., wybór przedstawiał się następująco: model partnerski 41%, tradycyjny 32%. Według badań CBOS z lutego 2000 r. w sferze preferowanych modeli małżeństwa, dominował model tradycyjny (42%) nad partnerskim (38%).

szła się liczba zwolenników tradycyjnego postrzegania małżeństwa. Należy jednak pamiętać, iż oczekiwania i deklaracje nie zawsze szły w parze z faktyczną realizacją. W codziennej rzeczywistości model mieszany był realizowany częściej niż tradycyjny i partnerski¹⁴. W badaniach T. Biernata i P. Sobierajskiego z 2007 roku widać już jednoznacznie dominację – w sferze oczekiwań – modelu partnerskiego, zwłaszcza wśród młodzieży (Biernat, Sobierajski 2007). Małżeństwo zaczęło coraz bardziej wychodzić naprzeciw indywidualnym potrzebom i oczekiwaniom partnerów, a w mniejszym stopniu potrzebom i oczekiwaniom społeczeństwa. Z wypowiedzi młodych dorosłych wynika jednak, iż miało ono zarówno pogłębiać wzajemną intymność, samopoznanie, sprzyjać samorozwojowi, ale także spełniać – chociaż w mniejszym zakresie – wymagania małżeństwa jako instytucji. Małżeństwo powinno być – według młodych ludzi – zarówno „miękką” instytucją, jak i romantycznym, stabilnym, opartym na wierności związkiem partnerskim. Wspólna chęć posiadania dzieci była również jego charakterystyczną cechą. W świadomości społecznej ranga małżeństwa jako instytucji ceniona była zawsze więcej niż związku bez ślubu¹⁵ i nadal pozostaje.

W drugiej dekadzie, małżeństwo zaczęło być również postrzegane jako źródło osobistego ryzyka, co sprzyjało odraczaniu jego zawierania. Porównując badania CBOS z lat 1996 i 2008 widać, iż małżeństwo staje się – w świadomości społecznej – źródłem zagrożeń i obaw o charakterze psychologicznym dotyczących, np.: utraty wolności, niskiej jakości związku, utrudnień w realizacji kariery zawodowej, strachu przed posiadaniem dziecka i obowiązkami rodzicielskimi. Warto podkreślić, iż kobiety i mężczyźni dostrzegali dla siebie inne rodzaje ryzyka w małżeństwie¹⁶. Co ciekawe – pomimo postępującej egalitaryzacji rodziny i partnerskiego modelu małżeństwa – mężczyźni nie obawiali się, że małżeństwo i rodzina mogą być dla nich przeszkodą w ich pracy zawodowej, czego tak bardzo bały się kobiety. Nie widzieli oni sprzeczności mię-

Co ciekawe. atrakcyjność modelu tradycyjnego w 2000 r. wzrosła w porównaniu z r. 1997 (38%).

¹⁴ Wg CBOS z 2010 roku sfera realizacji wyglądała nieco inaczej niż deklarowana: model mieszany (realizacja) – 26% zwolenników, tradycyjny 23%, partnerski 19%.

¹⁵ Patrz: CBOS 2008 – 60% opowiadało się za formalnym zawarciem małżeństwa, a 38% nie była przekonana do konieczności zawierania małżeństwa.

¹⁶ Według badań CBOS z 2008 r. najczęstsze przyczyny odraczania małżeństw u kobiet to: obawy przed nieudaniem małżeństwem, zagrożenie dla kariery zawodowej, brak odpowiednich warunków mieszkaniowych. Mężczyźni za główne powody uważali: chęć życia w wolności, tj. bez zobowiązań, obawy przed trudnościami finansowymi i mieszkaniowymi oraz przed obowiązkami rodzicielskimi.

dzy ich rolą zawodową i rodzinną. Potwierdza to tezę przywołaną przez A. Kwak o *niezależności kariery zawodowej mężczyzn od wydarzeń i obowiązków rodzinnych* (2008, s. 21–29).

W drugiej dekadzie, małżeństwo staje się również obszarem rosnącego zróżnicowania, polaryzacji oraz ambiwalencji poglądów, oczekiwań, uczuć, w niemal wszystkich dziedzinach. Brak jedności, jednoznaczności oraz wzrost tolerancji dla „inności” stanowił charakterystyczny rys rodziny polskiej w tym okresie. Taka różnorodność odczuć wobec małżeństwa nie istniała w potocznej świadomości Polaków jeszcze dwadzieścia lat wcześniej. Z badań L. Bakiera z 2009 roku wynika, że małżeństwo jest związkiem emocjonalnym budzącym wśród młodego pokolenia przede wszystkim pozytywne odczucia i emocjonalno-interpersonalne oczekiwania. Na drugim miejscu znajdowały się oczekiwania samorealizacyjne, a za całkiem mało ważne uchodziły oczekiwania instrumentalne (Bakiera 2009)¹⁷. Małżeństwo nie było jednak całkowicie postrzegane przez pryzmat celów indywidualistycznych – i to wydaje się jego polską cechą w stosunku do modelu zachodnioeuropejskiego. Cele emocjonalno-samorealizacyjne korespondowały bowiem wyraźnie z tradycyjnymi celami stawianymi małżeństwu, np. z budowaniem wspólnoty poprzez bycie razem, wzajemną pomocą i wsparciem, realizacją zadań rodzinnych. Uogólniając rozumienie małżeństwa przez młodzież z końca pierwszej dekady, można powiedzieć, że małżeństwo utożsamiano z miłością, spełnieniem, uczuciem, wspólnotą i przywiązaniem. Rzadziej łączono go z obowiązkiem, odpowiedzialnością, zobowiązaniami i poświęceniem, a jeszcze rzadziej widziano go w kategoriach formalnych (jako związku na całe życie) czy negatywnych (koniec młodości i bez troski, utrata wolności, więcej problemów) (Bakiera 2009, s. 47–49). L. Bakiera w podsumowaniu badań, uważa, że małżeństwo postrzegane jest przez młodych dorosłych jako *związek kobiety i mężczyzny, utworzony z miłości w celu wspólnego życia oraz budowania rodziny, w którym – mimo zagrożenia utraty autonomii – można odnaleźć szczęście i bezpieczeństwo* (Bakiera 2009, s. 49).

Z raportu o sytuacji demograficznej w Polsce z 2010–2011 roku wynika, iż satysfakcji z małżeństwa sprzyjają dobre warunki materialne oraz optymistyczne perspektywy życiowe małżonków. Wszelkie sytuacje traumatyczne (rozwoły, separacje, śmierć, brak pracy) obniżają pozytywne uczucia i naraża-

¹⁷ Dla młodzieży dominujące wobec małżeństwa były oczekiwania emocjonalno-interpersonalne (67%), następnie samorealizacyjne (22%), a w minimalnym stopniu instrumentalne (5%).

ją cierpiących na stany depresyjne. Równocześnie osoby takie rzadziej są zadowolone ze swoich osiągnięć i bardziej lęklwie nastawione do życia¹⁸.

Widać zatem, iż udane małżeństwo stanowi istotny warunek udanego życia osobistego i rodzinnego. Takie przekonanie prezentowało w 2005 roku 80%, a w 2010 roku 50% młodych dorosłych. Świadczy to o rosnącej liberalizacji i zniechęceniu do jego zawierania. Z drugiej jednak strony, widać nadal duże przywiązanie do tradycyjnego stylu życia. Większość młodych Polaków planuje w przyszłości małżeństwo, a tylko nieliczni życie w związku nieformalnym lub bez stałego związku¹⁹.

Widoczny już w połowie dekady zwrot ku tradycyjnym wartościom i wzorcom zaczął pogłębiać się z końcem dziesięciolecia. W grupach wiekowych, tj. od 15 do 65 lat, w małżeństwie w 2010 roku przebywało 59,1% Polaków (Szafraniec 2011, s. 188). Małżeństwo było zatem stylem życia dla nieco więcej niż połowy naszego społeczeństwa (Świda-Ziemia 2000, s. 481). Z drugiej jednak strony, zauważa się dużą liczbę osób dorosłych pozostających w stanie wolnym (27,3%). Jeszcze więcej jest ich w grupie młodych dorosłych w wieku 26–30 lat (45,4%) i w wieku 31–35 lat (22,1%). W małżeństwie funkcjonowało w tych grupach wiekowych odpowiednio 52,5% oraz 73,2% młodych. Ogółem wśród wszystkich młodych w wieku 15–35 lat w małżeństwie przebywało 36,7% Polaków, podczas gdy w stanie wolnym było ich aż 61,5%. Wskazuje to, iż małżeństwo – pomimo wysokiej pozycji w świadomości społecznej – stanowiło w 2010 roku drugą w kolejności, realizowaną przez młodych, formę życia. Świadczy to, że wielu młodych przebywa w związkach partnerskich lub pozostaje w stanie wolnym. Sytuacja taka oznacza równocześnie opóźnienia w zakładaniu rodziny i wchodzeniu w role rodzicielskie.

Związki nieformalne

Z początkiem dekady nastąpiło większe otwarcie na nieformalne formy życia rodzinnego. Generalnie stanowiły i stanowią one niewielki margines w stosunku do instytucji małżeństwa, gdyż liczba mężczyzn i kobiet w nich żyjących wynosi ok. 2%²⁰. Z raportu *Młodzi 2011* wynika natomiast, iż w związ-

¹⁸ Raport, *Sytuacja Demograficzna Polski*, Warszawa 2011.

¹⁹ Według sondażu SMG *Młodzi 2005* w 2005 r. 85% młodych w wieku 19-26 lat planowało małżeństwo. Za życiem bez stałego związku opowiadało się 24% młodych, a w związku nieformalnym z jednym partnerem gotowych było żyć 5-6% badanych.

²⁰ Według Małego Rocznika Statystycznego GUS z 2013 r., liczba mężczyzn przebywających w związkach partnerskich wynosiła w 2002 r. ogółem 1,3%, a w 2011r. – 2,1%. Liczba kobiet odpowiednio: w 2002 – 1,2%; w 2011 – 1,9%. Dla porównania liczba żonatych mężczyzn

kach partnerskich tworzonych przez osoby poniżej 35 roku życia, pozostawało w 2010 roku 48,7% kobiet i 37,2% mężczyzn (Szafraniec 2011, s. 189). Najczęstszą postacią związku partnerskiego w Polsce jest kohabitacja i konkubinat. Pierwszy, tworzą ludzie młodzi, wykształceni, absolwenci dobrych uczelni, mający duże perspektywy życiowe, mieszkańcy wielkich miast. Kohabitacja jest dla nich rodzajem „próbego małżeństwa” w celu lepszego poznania się przed zawarciem w przyszłości małżeństwa. Konkubinat natomiast charakterystyczny jest dla środowisk zmarginalizowanych, mieszkańców małych miast i wsi, osób pozbawionych stałej pracy, bezrobotnych, żyjących ze świadczeń rentowych i socjalnych. Często wychowywane są w nich dzieci (Szafraniec 2011, s. 189; Slany 2002, s. 183–194). Trudna sytuacja życiowa i ekonomiczna nie sprzyja w tym przypadku zakładaniu rodziny. Generalnie obydwaj typy związków należą do nietrwałych i pełnych wewnętrznych problemów.

Drugą formą alternatywną wobec rodziny jest pozostawanie w stanie wolnym, czyli bycie singlem. Według badań CBOS z 2008 roku życie w pojedynkę jako świadomie podjęty wybór nie znajdowało większego uznania w naszym społeczeństwie. Dwie trzecie respondentów (66%), głównie osób starszych, nie akceptowało takiego modelu życia. W grupie młodych, taki styl życia znalazł aprobatę u niespełna 23% badanych, głównie uczniów i studentów. Według analiz K. Szafraniec z 2010 roku, najczęściej singlem jest w Polsce młoda kobieta w wieku 24–34 lat, bardzo dobrze wykształcona, dobrze zarabiająca, posiadająca wysokie wymagania wobec życia i partnerów, mieszkanka dużych miast. Nie tworzy ona trwałych związków, ale nie wyklucza znalezienia partnera (Szafraniec 2011, s. 190, 191).

Rozwody i zdrady

Na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat wzrosła także liczba rozwodów²¹. W 2011 roku więcej było rozwiedzionych kobiet (5,2%) niż mężczyzn (3,6%)²². W ostatnich latach wzrosła także liczba rozwodów wśród młodych małżeństw z krótkim stażem (4–5 lat). W grupie wiekowej 31–35 lat osoby rozwiedzione i w separacji stanowiły 4,3%, podczas gdy dla ogółu populacji Polaków było to 4,1%. Najczęściej rozwodziły się pary, które w młodym wieku

w 2002 r. wynosiła ogółem 59%, a w 2011 r. – 57%. Liczba zamężnych kobiet odpowiednio: w 2002 r. – 54,4%, w 2011 r. – 53%.

²¹ Według Małego Rocznika Statystycznego z 2013 r., odsetek rozwiedzionych mężczyzn w 2002 r. wynosił 2,6%, a w r. 2013 – 3,6%. Liczba kobiet zaś w 2002 r. – 3,9%, a w 2013 – 5,2%.

²² Według Małego Rocznika GUS, w 2011 liczba rozwiedzionych kobiet w miastach wynosiła 6,8%, a na wsi – 2,6%, mężczyzn w miastach – 4,4%, na wsi – 2,3%.

(ok. 24 lat) zawarły związek małżeński. Mniej rozwodów występowało wśród starszych małżeństw z dłuższym stażem. Trzykrotnie częściej dochodziło do rozwodów w mieście aniżeli na wsi²³. Do najczęstszych przyczyn rozwodów należały: niezgodność charakteru, zdrada, nadużywanie alkoholu oraz nadmierny indywidualizm. Wymienione powody mogą budzić zaskoczenie, gdyż współczesna obyczajowość przedmałżeńska stwarza wiele możliwości poznania się przed ślubem (np. wspólne zamieszkiwanie, wspólne wyjazdy) i rozpoznania swoich charakterów, skłonności i umiejętności nawiązywania wzajemnych relacji. Tymczasem właśnie te sfery są źródłem licznych trudności, konfliktów i kłótni. Niepokojące jest również to, że młodzi nie potrafią rezygnować z części swoich dążeń i tym samym stworzyć trwałych, zgodnych związków. Niewłaściwy dobór partnerów, niedojrzałość emocjonalna, spadek znaczenia norm moralnych prowadzą młodych do szybkich rozwodów, nawet po kilku miesiącach wspólnego życia (Pawłowska 2013).

Rozwód zaczyna być postrzegany dzisiaj jako metoda rozwiązywania problemów i sytuacja wyjścia z kryzysów. W związku z tym poważnym problemem społecznym staje się wzrost liczby rodzin niepełnych i ludzi samotnych. Aż 60% dzieci w Polsce w 2010 roku pozbawionych było pełnego rodzicielstwa²⁴. Istnieje zależność między liczbą dzieci a występowaniem rozwodów. Im większa liczba dzieci w rodzinie, tym mniejsze w niej prawdopodobieństwo rozwodu²⁵. Według badań CBOS z 2008 roku, większość Polaków (62%) nie popierała rozwodów, tylko dopuszczała je w pewnych sytuacjach. Zdecydowani przeciwnicy rozwodu stanowili 15% wszystkich badanych, a jego zwolennicy 20%. Postępujący spadek zawieranych małżeństw i wzrost rozwodów, prowadzi do wzrostu liczby rodziców samotnie wychowujących dzieci. Od lat 90. częściej rozwodzą się małżonkowie z niższym wykształceniem (zasadniczym i średnim), aniżeli z wyższym²⁶.

Zjawiskiem przyczyniającym się do rozwodów jest rosnąca liczba zdrad wśród młodych dorosłych (Szafraniec 2011, s. 198)²⁷. Aż 42% młodych ko-

²³ W 2011 roku 76,8% wszystkich rozwodów miało miejsce w miastach, a na wsiach 23% (dane za: www.wykop.pl/ramka/132917, data pobrania: 21.01.2013).

²⁴ Według raportu Fundacji Mamy i Taty, *Rozwody w Polsce i na świecie*, w 2009 r. ok. 60% rozwiedzionych wychowywało 56 tys. nieletnich dzieci (w wieku poniżej 18. lat), s. 12,

²⁵ Większość rozwiedzionych (ok. 80%) to pary bezdzietne lub wychowujące jedno dziecko. Drugie dziecko zmniejsza o połowę prawdopodobieństwo rozwodu, a trzecie aż czterokrotnie. Patrz raport Fundacji Mamy i Taty, s. 13.

²⁶ Tamże, s. 8-10.

²⁷ Raport KPRM, *Młodzi 2011*, s. 198. Liczba zdrad rośnie z wiekiem: od 30% wśród młodych do 60% wśród pięćdziesięciolatków.

biet i 48,3% młodych mężczyzn przyznaje się do kontaktów seksualnych poza swoim związkiem, co wydaje się niezrozumiałe, wzięwszy pod uwagę bardzo duże znaczenie przypisywane wierności. Pojawia się zatem kolejna ambiwalencja, z jednej strony wielka tęsknota za trwałym i wiernym związkiem, a z drugiej strony trudność w dochowaniu wierności emocjonalnej i seksualnej. Źródłem zdrad staje się dzisiaj także internet. Wiele nielojalności odbywa się w internecie i przez internet. Niemal jedna trzecia internautów w wieku 26–30 lat umawia się z osobą poznaną w sieci na seks w rzeczywistości, a zachowania te nie zawsze traktowane są jako nieetyczne lub zdrada (Szafraniec 2011, s. 198). Świadczy to o dużych zmianach zachodzących w sferze seksualnej i intymnej. Tradycyjna obyczajowość ustępuje miejsca ponowoczesnej, pełnej sprzecznych tendencji prowadzących do osłabienia trwałości związków. Z jednej strony nadal aktualne są tradycyjne wyobrażenia o miłości do jednego partnera, z drugiej zaś coraz częściej widoczna wielokierunkowa aktywność seksualna. Sfera intymna staje się obszarem konstruowania i rekonstruowania własnej tożsamości, własnego erotycznego „ja”, a nie wzmacniania więzi małżeńskiej. Nowe wzorce kulturowe wprowadziły konsumpcyjne nastawienie do partnera i związku, w których widać koncentrację na samym sobie i własnych doznaniach, a nie na partnerze i łączącej ich więzi. Nie sprzyja to zatem budowaniu trwałych układów małżeńskich lub partnerskich. Od lat 80. przybywa więc rozwodów, a maleje liczba zawieranych małżeństw²⁸. Szczególnie druga połowa pierwszej dekady XXI wieku była okresem krytycznym. Rok 2005 był rokiem, w którym współczynnik rozwodów od lat 80. był najwyższy. Niewielką poprawę sytuacji przyniósł dopiero rok 2010, w którym liczba rozwodów zmniejszyła się w stosunku do roku 2005 i 2009, ale nie osiągnęła poziomu z lat 80. czy 90. Polacy rozwodzą się od tego okresu znacznie częściej, w myśl zasady „po co się męczyć” w małżeństwie, jeżeli można stosunkowo łatwo się rozwieść. Obecny kryzys gospodarczy może – paradoksalnie – ten niebezpieczny dla rodziny trend nieco powstrzymać²⁹, bo – jak stwierdził jeden z badanych – „wspólnie trzeba spłacać kredyty”. Należy jednak wspomnieć, iż sytuacja Polski w porównaniu do krajów UE w dziedzinie zawierania i rozwiązywania małżeństw nie wygląda źle. W drugiej połowie dekady,

²⁸ Według rocznika demograficznego liczba zawartych małżeństw w 1980 r. wynosiła 307 373 tys. a w 2010 – 228 337 tys. Wskaźnik rozwodów na 1000 istniejących małżeństw wynosił w 1980 r. 4,6, w 2005 – ,76; w 2009 – 7,3, a w 2010 – 6,8. W roku 2010 wskaźnik rozwodów w mieście był prawie trzy razy wyższy niż na wsi 8,8 (miasto) do 3,7 (wieś).

²⁹ Być może jest też efekt kampanii i działań edukacyjnych prowadzonych na rzecz „pełnej” rodziny przez niektóre środowiska społeczne w Polsce.

aż do 2011 roku wzrastała liczba zawieranych małżeństw, a krzywa rozwodów zachowywała względną stabilność.

Prokreacja – planowanie a realizacja

Ważnym wymiarem rodziny jako środowiska społeczno-wychowawczego jest stosunek do dziecka, jego posiadania i wartości. W sferze deklaratywnej oraz planów prokreacyjnych Polacy zawsze chcieli mieć dzieci i były one dla nich wartością podstawową. Model rodziny polskiej był zazwyczaj „infantocentryczny”. Według badań CBOS z 2008 roku, niemal wszyscy dorośli Polacy (94%) wyrażali chęć posiadania potomstwa. Jedynie dwie osoby na sto (2%) chciały pozostać bezdzietne. Dzietność planowana zawsze jednak była znacznie większa niż realizowana. W praktyce bowiem ponad jedna czwarta respondentów pozostawała bezdzietna (27%). Dwójkę dzieci miała prawie co trzecia rodzina (30%), a jedno dziecko co piąta (20%). Trójkę dzieci posiadało tylko 13% Polaków. W ostatnich badaniach CBOS z 2010 roku widać wzrost odsetka osób niezdecydowanych co do swoich planów prokreacyjnych, chociaż swoją zadeklarowaną niechęć do posiadania dziecka ujawniło również tylko 2% respondentów (podobnie jak w 2008 roku). Wśród czynników najbardziej różnicującymi postawy prokreacyjne okazały się płeć, wiek i wykształcenie. Co ciekawe, mężczyźni w wieku 25–39 prawie dwukrotnie częściej chcieliby mieć potomstwo niż kobiety, które zazwyczaj w początkowych fazach związku, chcą (planują) mieć więcej dzieci niż mężczyźni. Następuje zatem odwrócenie tendencji. U kobiet maleje chęć posiadania potomstwa wraz z wiekiem i posiadaniem przez nie już jednego dziecka, podczas gdy u mężczyzn wzrasta. Może to świadczyć o zjawisku „zmęczenia macierzyństwem” u kobiet i „przebudzeniu ojcostwa” u mężczyzn. Podobnie jak w planach małżeńskich, tak i w prokreacyjnych, widać, iż przewidują one lub odczuwają trudności i znaczne obciążenie wynikające z konieczności godzenia ról opiekuńczo-wychowawczych, domowych i zawodowych. Mężczyźni w znacznie mniejszym stopniu przejawiają świadomość „dekompozycji położenia” w takich sytuacjach (Beck 2002, s. 179). Z analiz K. Szafraniec wynika, iż matki wydatkują każdego dnia tyle samo czasu na pracę, co mężczyźni i pięciokrotnie więcej na aktywność opiekuńczą i wychowawczą. W rezultacie czas wolny kobiet jest krótszy średnio o 7,3 godziny tygodniowo (Szafraniec 2011, s. 199–200). Mężczyźni polscy nie angażują się zatem tak bardzo w prace domowe i opiekuńcze jak kobiety, nawet ci, którzy nie pracują zarobkowo. Nie dziwi zatem fakt najczęstszego występowania modelu mieszanego (32%), a w drugiej kolejności tradycyjnego (26%) w podziale obowiązków domowo-rodzinnych. Model partnerski nawet u młodych par z trudem dochodzi do głosu (19%). Wszystko to przyczynia

się do zniechęcenia polskich kobiet do prokreacji, zwłaszcza, że napotykają one jeszcze inne utrudnienia w realizacji macierzyństwa i ról rodzinnych, jak np. brak żłobków i przedszkoli, niesprzyjające (np. bardzo sztywne) rozwiązania instytucjonalne, brak stabilnej pracy (co zmusza je do poszukiwań nowej pracy), sprzeczne wymagania ze strony różnych środowisk (np. pracy i domu, konflikt tradycyjnych i nowoczesnych wzorów macierzyństwa itp.), złe wzory zachowań rodzinnych wyniesione przez mężczyzn z rodziny pochodzenia. Wszystko to powoduje, że sfera prokreacji staje się dla kobiet pełna dylematów, konfliktów, sprzeczności, licznych trudności, co owocuje najczęściej ograniczeniem lub rezygnacją z funkcji prokreacyjnej rodziny, jak również stresem, zmęczeniem i gorszym stanem zdrowia polskich kobiet.

W planach młodych Polaków, chęć posiadania w przyszłości potomstwa deklarowało w 2010 roku trzy czwarte młodzieży (75%) w wieku 18–24 lata, a wśród młodych dorosłych (25–29 lat) już mniej, bo nieco częściej niż co drugi (59%) badany. Wziąwszy pod uwagę, że wiek tych ostatnich przypada na okres najczęstszego zakładania rodziny, nie jest to tendencja optymistyczna pod względem demograficznym. Pewną nadzieją napawa jednak fakt, iż wszystkie raporty CBOS od 2000 roku – a szczególnie od 2004, 2006, 2008 do 2010 roku – wykazały systematyczny spadek liczby Polaków chcących pozostać w stanie bezdzietnym oraz posiadających tylko jedno dziecko. Wzrosła liczba osób chętnych do posiadania dwójki i trójki dzieci³⁰, co może zmienić w przyszłości niekorzystne dotąd trendy w prokreacji. Pierwszym zwiastunem tego niech będzie fakt, iż w roku 2010 mieliśmy dodatni i większy przyrost naturalny począwszy od 2005 roku³¹. Oczywiście dzietności w Polsce nie sprzyja bezrobocie, brak stabilności zawodowej i ekonomicznej, duże różnice w dochodach mężczyzn i kobiet, trudności życiowe oraz niekiedy nowe wzorce rodzicielstwa lansowane przez kulturę masową.

Rodzina jako środowisko wychowawcze – trendy XXI

Uwarunkowania i cele

Zmieniająca się rodzina staje się także innym środowiskiem wychowawczym. Jakość środowiska życia kształtuje – według pedagogiki społecznej –

³⁰ Patrz CBOS 2008. GUS przewiduje jednak, że w latach 2008–2035 liczba urodzeń będzie systematycznie się zmniejszać, a zjawisko to nabierze szybkiego tempa.

³¹ Przyrost naturalny w roku 2000 wynosił 38 254, w 2005 – 38 157,3, w 2009 – 38 167,3, 2010 – 38 203,7. Średnioroczne tempo przyrostu ludności wynosiło w % dla poszczególnych lat: 2000 (-0,02), 2005 (- 0,04), 2009 (+ 0,08), 2010 (0,10).

jakość środowiska wychowawczego. Z badań autorki prowadzonych w latach 2007–2009 nad młodzieżą krakowską, wynika, iż „szczęśliwe życie rodzinne” warunkują – w opinii młodych – przede wszystkim takie cechy, jak: „miłość”, „miła, ciepła i radosna atmosfera” oraz „dobre relacje”, na które wskazywał co czwarty badany³². Cechy te tworzą najbardziej pożądany kontekst wychowawczy w rodzinie.

Niepokoić mogą więc wyniki badań CBOS z 2010 roku, z których wynika, iż od 2005 roku straciło na ważności większość wartości moralnych, uważanych za bardzo istotne cechy w codziennej egzystencji. Najbardziej zmalało w świadomości Polaków znaczenie „miłości rodzinnej” (2005 – 81%, 2010 – 72% wskazań), „szacunku dla drugiego człowieka” (2005 – 62%, 2010 – 53%) oraz „pracowitości” (2005 – 69%, 2010 – 61%). Spadła także o kilka punktów procentowych ważność „tolerancji”, „religijności”, „wierności partnerowi” oraz „prawdomówności”. Przykłady te świadczą o osłabieniu wrażliwości moralnej naszego społeczeństwa w sferze codziennej egzystencji. Rodzi to zatem pytanie o jakość środowisk wychowawczych polskiej rodziny. Interesujące jest na ile rodzice i dorośli zajmujący się wychowywaniem widzą potrzebę rozwijania i kształtowania sfery moralnej swoich dzieci. Jak wiemy, jest to jedno z głównych i podstawowych zadań wychowawczych należących przede wszystkim do rodziny. W tej dziedzinie jej rola jest niezastępowalna.

Z badań CBOS z 2009 roku wynika, że 64% rodziców wykazuje świadomość znaczenia tej sfery w życiu człowieka i pragnie, aby ich dzieci postępowały moralnie, gdy dorosną. Moralność nie jest łączona z religijnością, którą chce zaszczerpić swym dzieciom tylko co trzeci respondent (34%). Na znaczenie moralności w postępowaniu częściej wskazywały osoby posiadające wyższe wykształcenie i zamożne. Drugą pozycję w obszarze celów wychowania zajmowały cechy zorientowane na odniesienie sukcesu w kapitalizmie takie, jak: „posiadanie własnego zdania i nieuleganie innym” (59%), „umiejętność walki o swoje sprawy” (58%), „wykazywanie inicjatywy i przedsiębiorczości” (56%), „stawianie sobie ambitnych celów w życiu” (54%) oraz „dążenie przede wszystkim do osiągnięcia własnego szczęścia” (53%). W sensie ilościowym cechy te zdecydowanie przeważały wśród przyszłych cech osobowościowych człowieka dorosłego. Wskazywał je co drugi badany Polak jako priorytetowe w wychowaniu³³. Szcze-

³² Mowa o badaniach sondażowych pt. „Rodzicielstwo w dobie przemian” prowadzonych przez autorkę w latach 2007-2009 wśród młodzieży studenckiej, licealnej oraz dorosłych na terenie Krakowa (na próbie 456 osób).

³³ CBOS, BS/129/2009, *Opinie Polaków o wychowaniu i roli szkół w procesie wychowawczym*, oprac. M. Smak-Wójcicka, s. 4, 5.

gólne znaczenie nadawały im jednak osoby wykształcone, zamożne, mieszkające w wielkich miastach. Rodzice z mniejszych środowisk, słabiej wykształceni, wierzący, częściej wymieniali inne, np. „pomaganie innym” (47%), chcieli aby dziecko, gdy dorośnie „dobrze współpracowało z innymi” (46%), „było patriotą” (44%), „dobrym obywatelem” (38%), „umiało podejmować ryzyko” (38%) i „zarabiałoby dużo pieniędzy” (37%). Jak widać, cechy te należą jakby do innego „porządku”, są znacznie mniej „indywidualistyczne”, bardziej tradycyjne, nastawione na bardziej „zależny” charakter pracy i funkcjonowania w rzeczywistości. W badaniach z lat 1990, 1997, 2009 widać, że na przestrzeni ostatnich dziewiętnastu lat w celach wychowania wzrosło wyraźnie w świadomości rodziców zrozumienie i znaczenie przede wszystkim jednej cechy, tj. „szacunku dla innych ludzi” (1999 – 76% ; 1997 – 74%; 2009 – 81%), co niewątpliwie budzi nadzieje na lepsze relacje międzyludzkie w różnych środowiskach. A zatem mimo widocznego – zdaniem ankietowanych – spadku tej wartości w codziennym życiu, na co wskazywały wyniki badań CBOS z 2010 roku, w celach wychowania znaczenie tej cechy wzrosło. Rodzice dostrzegają także coraz większe znaczenie „bezinteresowności” (odpowiednio: 9%; 8%; 14%). Poza tymi cechami moralnymi coraz większą wagę przywiązują oni do rozwijania u dziecka „niezależności” (1999 – 12%; 1997 – 27%; 2009 – 33%) i „wyobraźni” (odpowiednio: 10 %; 9%, 19%). Cecha „niezależności” łączona jest dzisiaj silnie z takimi cechami, jak: „samodzielność”, „samowystarczalność”, „odpowiedzialność za siebie”, „partnerstwo” (rodzica z dzieckiem). Cały zespół tych cech mieści się w tzw. modelu wychowania niezależnego pożądanego w ponowoczesnej kulturze. Posiada on pewne walory, ale także niesie z sobą sporo niebezpieczeństw dla rozwoju dziecka i jego relacji z innymi ludźmi, jeżeli wprowadzany jest zbyt wcześnie w proces wychowywania (Harwas-Napierała 2003, s. 16.). Od roku 1990 maleje natomiast znaczenie takich wartości, jak: „pracowitość” (1999 – 87%; 1997 – 84%; 2009 – 77%), „oszczędność” (odpowiednio: 43%; 50%; 30%), „religijność” (odpowiednio: 62%, 35%, 29%), „posłuszeństwo” (odpowiednio: 42%;37%;16%)³⁴. Widać ponownie, że tradycyjne cele wychowania wypierane są przez nowoczesne. Nie gwarantują one bowiem – w świadomości rodziców – sukcesu w ponowoczesnym społeczeństwie. Rodzina jest zawsze dzieckiem swoich czasów.

Świadomość wychowawcza rodziców

Wyrazem nowego i zarazem powszechnego myślenia o wychowywaniu w rodzinie jest – jak wskazują – badania CBOS z 2009 roku przekonanie, iż

³⁴ Tamże, s. 7.

powinno opierać się ono na „wzajemnym porozumieniu między rodzicami i dziećmi” (83%). Jest to znacznie ważniejsze dla dobrego wychowania dzieci niż „karność i szacunek dla rodziców” (14%), czyli cechy pierwszorzędne w wychowaniu tradycyjnym. Porównując pod tym względem badania CBOS z lat 1994, 1996 i 2009³⁵ zauważyć można *pewne odchodzenie od stanowiska, że w wychowaniu najważniejsze są zgodne relacje na rzecz karności i szacunku dla starszych*³⁶. W ciągu ostatnich piętnastu lat nastąpił spadek o 10 punktów procentowych ważności „porozumiewania się” i wzrost znaczenia „karności i szacunku dla rodziców” o 9 punktów. Taka rewizja poglądów wynikać mogła z własnych rozczarowań tą metodą wychowawczą, jak również z obserwacji rosnącej liczby zachowań patologicznych wśród młodzieży. Za relacjami opartymi na „porozumiewaniu się” opowiadali się najczęściej młodzi respondenci, o wyższym poziomie wykształcenia z dużych miast, lepiej sytuowani, zaś za „karnością” częściej ludzie starsi wiekiem, z mniejszych miejscowości, słabiej wykształceni i gorzej sytuowani. Generalnie większą świadomość wychowawczą przejawiali rodzice bardziej wykształceni i o wyższym statusie zawodowym, mieszkający w dużych miastach. Oni też najczęściej (82%) wyrażali żal z powodu poświęcania dzieciom zbyt małej ilości czasu i uwagi. Na brak czasu dla swoich dzieci, w roku 1998 wskazało 65%, a w 2009 roku 72% rodziców. Również coraz więcej ankietowanych uważa, że rodzice rozpieszczają swoje dzieci. Zarzut ten potwierdziło prawie trzy czwarte – 71% rodziców, bez względu na status społeczno-zawodowy. Niektórzy dostrzegali w nim rekompensatę za małą ilość czasu spędzoną z dzieckiem. Porównując jednak badania środowiska rodzinnego z roku 1998 i 2009 widać, iż obecnie rodzice więcej czasu poświęcają na codzienną rozmowę z dzieckiem (2009 – 53% wobec 45% w roku 1998), częściej codziennie bawią się z nim lub idą na spacer (2009 – 35% wobec 29% w roku 1998), ale mniej mają czasu na codzienne odrabianie z nim lekcji lub pomaganie w nauce (2009 – 36% wobec 48% w 1998). Niestety nadal jest duża liczba rodzin zaniedbujących swoje dzieci. Przykładowo w roku 2009 co czwarta rodzina w Polsce (27%) nie miała czasu na naukę z dzieckiem, a co dziewiąta (11%) nie spędzała wcale z nim cza-

³⁵ Patrz, tamże, s. 1, 2. Porównywane badania były realizowane za pomocą tego samego narzędzia badawczego i zawsze na próbach reprezentatywnych. Przeprowadzone w r. 1994 badanie CBOS, nosiło tytuł *Moja rodzina* i zostało przeprowadzone wśród dorosłych mieszkańców Polski, wychowujących co najmniej jedno dziecko.

³⁶ Tamże, s. 2. W r. 1994 – 93% wskazało porozumiewanie się między rodzicami a dziećmi, a 5% – karność i szacunek dla rodziców. W 1998 – 91% wskazało porozumiewanie się między rodzicami a dziećmi, a 7% – karność i szacunek dla rodziców. W 2009 – 83% wskazało porozumiewanie się, a 14% – karność i szacunek dla rodziców.

su (11%)³⁷. Sporo rodzin zaniedbuje rozwój kulturalny dziecka. Pomimo akcji „cała Polska czyta dzieciom” i hasłem powtarzanych w mediach np. „czytaj – dziesięć minut dziennie – codziennie!”, tylko 20% rodziców czytało dzieciom codziennie, a 22% kilka razy w tygodniu. Aż 44% rodziców prawie wcale nie czytało dziecku, a 58% nigdy nie wychodziło z nim do kina lub teatru. Generalnie większa aktywność i poświęcenie w tej dziedzinie zależy od wykształcenia rodziców. Im jest ono wyższe, tym widoczna jest większa świadomość zaspokajania tego typu potrzeb u dzieci, jak również lepsze z nimi kontakty oraz stosunki w całej rodzinie.

Relacje i stosunki rodzinne

Według badań CBOS z 2010³⁸ roku stosunkowo najgorzej oceniała swoje stosunki z rodzicami młodzież, której rodzice posiadają wykształcenie podstawowe. Podobny wpływ na stosunki rodzinne wywierała sytuacja materialna rodziny. Im była ona lepsza, tym lepiej układały się relacje z rodzicami oraz z rodzeństwem³⁹. Dobrym ocenom relacji w rodzinie sprzyja także większe zaangażowanie w praktyki religijne. Negatywny wpływ posiadały natomiast zawsze wyjazdy zarobkowe rodziców, a szczególnie matek, które wpływały również na pogorszenie relacji młodzieży z ojcami. Generalnie większość badań z tej dekady wskazywała na istnienie zdecydowanie lepszych relacji młodzieży z matkami aniżeli z ojcami. W 2010 roku według badań KBPN⁴⁰ jako bardzo dobre oceniło swoje relacje z matkami 53% młodzieży a z ojcami 38%⁴¹. Śledząc wyniki badań z zakresu jakości stosunków rodzinnych przeprowadzonych przez CBOS w latach 1992, 1994, 1996, 1998 oraz przez KBPN w latach 2003, 2008 i 2010, zauważyć można rosnącą poprawę jakości relacji rodzinnych, zarówno z matkami, ojcami, jak i z rodzeństwem, pomimo dużych różnic w ocenach między płcią rodziców⁴². Pewnym tylko niepokojem napawa

³⁷ Tamże, s. 10.

³⁸ Patrz CBOS 2010, *Opinie i diagnozy nr 19, Młodzież 2010*, Warszawa 2011.

³⁹ Tamże, s. 92. Dla porównania można powiedzieć, że młodzież szkół ponadgimnazjalnych deklarująca dobre warunki materialne w rodzinie miała niemal dwukrotnie częściej (60%) bardzo dobre relacje z matkami aniżeli młodzież ze środowisk posiadających ciężką sytuację finansową (33%). Relacje z ojcami kształtowały się według tej samej tendencji, ale z jeszcze większą ostrością (48% wobec 13%). W przypadku rodzeństwa było podobnie (43% wobec 21%).

⁴⁰ KBPN – krajowe biuro ds. przeciwdziałania narkomanii.

⁴¹ Niemal identyczną ocenę relacji z rodzicami otrzymała autorka w badaniach własnych z lat 2007-2009. Pozytywnie oceniło relacje z matkami 50,3% respondentów, a z ojcami 37,6%. Do całkiem złych relacji z matką przyznało się 1,5% młodzieży, a z ojcami 7%.

⁴² Według badań CBOS jako „bardzo dobre” oceniła swoje relacje z matką, ojcem i rodzeństwem następująca liczba młodzieży w: 1992 – 41% z matką, 25% z ojcem; 1994 – 35%

fakt, iż od 2008 do 2010 nastąpił dość wyraźny spadek deklaracji młodzieży oceniającej swoje relacje z rodzicami i rodzeństwem jako bardzo dobre. Być może jest to wynik rosnącego kryzysu gospodarczego, niestabilności posiadania pracy przez dorosłych oraz coraz trudniejszej sytuacji finansowej wielu rodzin w Polsce, co jak – wspomniano – wywiera silny wpływ na jakość relacji rodzinnych, a tym samym na środowisko wychowawcze rodziny.

Najważniejszą osobą w rodzinie jest matka. Wskazują na to zarówno badania młodzieży przeprowadzone przez CBOS w 2010 roku, jak również badania własne autorki z lat 2007–2009⁴³. Dokonana w tych ostatnich analiza klimatu rodzinnego wykazała, iż matki obdarzały ciepłem emocjonalnym i miłością dzieci dwukrotnie częściej niż ojcowie, znacznie częściej wykazywały zainteresowanie dzieckiem i jego życiem aniżeli ojcowie, częściej okazywały wsparcie i pomoc, jak również zaufanie, sympatię i zrozumienie. Ojcowie natomiast przewodzili w okazywaniu negatywnych emocji, ale liczba takich wskazań była stosunkowo niewielka. Dla przykładu, ojcowie częściej niż matki okazywali dziecku obojętność uczuciową i oschłość, brak zainteresowania, przemoc fizyczną, nadmierne wymagania i krytykę. Podobne tendencje ukazał raport CBOS pt. *Młódzież 2010*. Wynika z niego, że matka jest dla młodzieży źródłem wsparcia, osobą na którą mogą najbardziej liczyć w trudnych chwilach (57%), autorytetem, na którym im najbardziej zależy (48%) oraz partnerem do rozmowy, równie dobrym, jak chłopak lub dziewczyna. Posiada też największy wpływ na styl ubierania się młodzieży (22%). Postać ojca jest przy niej wyraźnie drugoplanowa w ocenach młodzieży. Na jego wsparcie mogło liczyć zaledwie 29% badanych, podczas gdy na przyjaciół 33%. Ojciec nie jest też znaczącym partnerem do rozmów (15%), ani towarzyszem w spędzaniu wolnego czasu (8%). Niemniej 38% młodzieży uznało, iż zależy jej na uznaniu ojca⁴⁴. W wymienionych rolach, tj. dyskutanta, doradcy, towarzysza czasu wolnego itp. rola obojga rodziców spadła na rzecz przyjaciół. W rozmowach rodziców z dziećmi przeważały – zdaniem badanej młodzieży – tematy związane ze szkołą, nauką oraz planami na przyszłość. W mniejszym stopniu poruszane były problemy osobiste, a jeszcze rzadziej z zakresu spraw seksual-

z matką, 17% z ojcem, 22% z rodzeństwem; 1996 – odpowiednio: 36%; 21%, 24%); 1998 – odpowiednio: 47%; 31%; 31%. Według badań KBPN w 2003 jako „bardzo dobre” oceniła swoje relacje z matką, ojcem i rodzeństwem następująca liczba młodzieży w: 2003 – 51% z matką, 34% z ojcem, 37% z rodzeństwem; 2008 – odpowiednio: 57%, 43%, 40%); 2010 – odpowiednio: 53%, 38%, 37%.

⁴³ Przeprowadzone w Krakowie, w grupie młodzieży studenckiej, licealnej oraz dorosłych na próbie 457 osób.

⁴⁴ CBOS: *Opinie i diagnozy, Młódzież 2010*, s. 97.

nych oraz polityki. Częstość rozmów na dane tematy zależała od płci rodzica i płci dziecka. Generalnie biorąc, obraz stosunków rodzinnych jest poprawny. Młodzież deklaruje swoje przywiązanie do rodziców, tolerancję i wyrozumiałość na ich potrzeby osobiste. Nie uważała ona, iż powinni poświęcać się dla niej i rezygnować z własnych potrzeb. W razie problemów zwraca się najpierw o pomoc do przyjaciół, a potem do rodziców, często dlatego, aby zaoszczędzić im zmartwień, ale także licząc na lepsze zrozumienie ze strony rówieśników (Figiel i in. 2009, s. 108–124⁴⁵).

Z własnych badań autorki wynika, że 42,6% respondentów chce naśladować swoich rodziców, a 41,1% tylko w niektórych przypadkach. Jedynie co dziesiąty (14,4%) nie chce tego czynić. W dobie przemian modelu rodziny i stylów życia, deklaracje takie świadczą o dobrym odbiorze rodziny. Uogólniając specyfikę relacji z rodzicami, można powiedzieć, że zmniejszył się autorytet rodziców, ale więzi emocjonalne z nimi pozostały bliskie. W 2010 roku młodzież uważała, że rodzice interesują się jej problemami (74%). Według raportu *Młodzież 2010*, rodzicom najbardziej zależy na kontynuacji nauki przez dzieci (82%). Co drugi rodzic (50%) opłacał korepetycje i dodatkowe zajęcia, np. naukę języków obcych. Rodzice żądali od młodych pomocy w prowadzeniu domu i w gospodarstwie (74%). Najmniej wymagali, aby dzieci chodziły do kościoła (44%) i nie dbali szczególnie o rozwój zainteresowań kulturalnych (41%). Prawie 44% rodziców zachęcało młodych do podjęcia dorywczej pracy zarobkowej. Ogólnie można powiedzieć, iż rodzice starali się stworzyć dzieciom bezpieczny i wspierający dom, ale nie zawsze ambitny pod względem przekazu wartości.

Niektóre sposoby rodzicielskiego postępowania podlegały jednak krytyce ze strony młodzieży. Z badań autorki z lat 2007–2009 wynika, iż co drugi badany miał żal do rodziców za nieudaną komunikację (49,2%), a w drugiej kolejności za brak wsparcia w dzieciństwie (38,9%) i niewłaściwe metody wychowawcze (30,4%). Na czwartym miejscu znalazł się zarzut, że za mało kochali dziecko i nie umieli okazywać uczuć (28,7%) oraz byli zbyt mało tolerancyjni (25,8%). Krytykowano również złą jakość kontaktów rodziców ze światem i in-

⁴⁵ Na podstawie wywiadów przeprowadzonych z młodzieżą (studencką i licealną) badacze wskazali następujące czynniki zmniejszające znaczenie rodziców w życiu młodych ludzi: przepaść pokoleniowa (brak zrozumienia współczesnych problemów młodzieży), wiek badanych, odległość (miejsc zamieszkania), typ problemu (w sprawach trudnych, wymagających konkretnego rozwiązania zwracają się do rodziców, w sprawach codziennych, np. w problemach sercowych do przyjaciół), zbyt duże zaangażowanie rodziców w dany problem i troska o to, aby się nie martwili, obawa przed konsekwencjami (w przypadku kontaktu z rodzicami), słabe więzi z rodzicami.

nyimi ludźmi (23.9%), np. brak otwartości (M. Nowak-Dziemianowicz 2002)⁴⁶. Generalnie krytyka rodziców jako wychowawców miała charakter rozproszony, bez wyraźnej – poza krytyką złej komunikacji – tendencji wiodącej. Wydaje się zresztą, że brak „wyrazistości wypowiedzi” czy jednoznaczności przyjmowanych stanowisk występuje coraz częściej w wypowiedziach młodych ludzi (wskazują na to badania), co również świadczy o różnorodności postrzegania życia rodzinnego, zróżnicowanej jego interpretacji i ocenie.

Wnioski

Z przedstawionej metaanalizy wyników badań nad rodziną przeprowadzonych w latach 2000–2011 wynikają następujące wnioski dotyczące przemian i kondycji rodziny jako środowiska życia i wychowania:

- małżeństwo i rodzina są środowiskiem życia coraz bardziej otwartym, elastycznym, niejednorodnym, pełnym ambiwalencji;
- małżeństwo, rodzina, dzieci, chociaż nadal stanowią wartości bardzo pożądane, postrzegane są coraz częściej w kategoriach ideału, sukcesu życiowego, a nie normy lub normalnego etapu w życiu dojrzałego człowieka;
- do ich zaistnienia wymagane są określone warunki materialno-bytowe oraz wewnętrzne przekonanie i gotowość psychiczna;
- małżeństwo i rodzina są coraz mniej trwale i bardziej niestabilne, występują trudności w układaniu wzajemnych relacji;
- rozwód przestał być „ostatecznością”, a stał się metodą rozwiązywania konfliktów i kryzysów;
- w 2. poł. 1. dekady XXI wieku nastąpiło osłabienie wrażliwości moralnej, na skutek spadku znaczenia wielu wartości moralnych uważanych dotąd za ważne w codziennym życiu;
- jakość środowiska wychowawczego rodziny zależy od udanej komunikacji, dobrych relacji, wzajemnego szacunku dorosłych i dzieci oraz świadomości wychowawczej rodziców;

⁴⁶ Podobne zrzuty wobec rodziców odczytawala z narracji badanej młodzieży M. Nowak-Dziemianowicz. Młodzież krytykowała rodziców w wielu obszarach, m.in. za 1) relacje wewnątrzrodzinne, oparte na kontroli i zniewoleniu, 2) nadmierną kontrolę i brak wsparcia, 3) nieudaną komunikację, w której rodzice nie umieli przekazać dziecku pozytywnego obrazu jego osoby, 4) nierozwijanie u dzieci kompetencji do ekspresji własnych uczuć i bagatelizowanie uczuć dziecka (nierozpoznanie jego uczuć i ich bagatelizowanie), 5) brak możliwości, prawa do wyrażania własnych uczuć przez dziecko (tłumienie jego emocji), 6) złą jakość kontaktów rodziców ze światem zewnętrznym, 8) ukrywanie przed dziećmi poważnych rodzinnych problemów w celu ochrony ich przed cierpieniem.

- wychowanie w rodzinie ma coraz bardziej charakter pragmatyczny aniżeli kierunkowy i romantyczny;
- jakość relacji rodzinnych zależy od poziomu wykształcenia rodziców, ich obecności w domu, stopnia religijnego zaangażowania oraz warunków materialnych rodziny;
- widoczne jest zmęczenie macierzyństwem u kobiet, a „przebudzenie ojcostwa” u młodych mężczyzn;
- zmniejsza się autorytet rodziców, ale pozostają z nimi silne więzi emocjonalne; matka jest centralną postacią w rodzinie (autorytetem, wsparciem, pocieszycielem i przyjacielem), a ojciec – drugoplanową i „bezbarną”;
- nieporozumienia i konflikty w rodzinie mają bardziej podłoże kulturowe niż pokoleniowe;
- zmieniły się przyczyny zjawisk z dziedziny demografii (np. spadek urodzeń, zmniejszenie zawieralności małżeństw, wzrost rozwodów). W 1. poł. dekady miały one charakter ekonomiczno-społeczny, a w drugiej mentalno-kulturowy;

Podsumowanie – dyskusja trendów

Wskazane kierunki przemian polskiej rodziny jako środowiska społeczno-wychowawczego ostatniego dziesięciolecia pokazują wyraźnie kilka faz jej rozwoju w tym okresie. Pierwsza faza, przypadająca na okres 2000–2003 to kontynuacja przemian rodziny rozpoczętych w latach 90. Rodzina otworzyła się na wpływy kultury zachodnioeuropejskiej. Zachodzące przemiany dotyczyły raczej modelu i struktury społecznej rodziny niż zmian w świadomości rodzinnej. Te uwidoczniły się wyraźnie w drugiej fazie przemian, tj. w latach 2004–2006, na co wskazują analizowane trendy. Szczególnie rok 2005 okazał się przełomowym (w pozytywnym, jak i negatywnym rozumieniu) dla przemian dotyczących małżeństwa (np. zawieralności, rozwodów, motywów itp.). Wymaga to jednak dalszych pogłębionych analiz. Trzecia faza przemian rodziny (lata 2007–2008) to dalsze przemiany jakościowe w kierunku ponowoczesnego modelu rodziny. W rodzinie widać coraz większą polaryzację, zróżnicowanie i indywidualizację w odniesieniu do wielu zjawisk życia małżeństwo-rodzinnego. W ostatniej fazie, przypadającej na lata 2009–2012 widać z jednej strony liberalizację poglądów wobec małżeństwa, sfery intymnej, prokreacji itp., a z drugiej rosnącą radykalizację poglądów tradycyjnych (konserwatywnych) dotyczących rodziny, np. redukcję definicji rodziny (np. wykluczanie nieformalnych związków bezdzietnych, par homoseksualnych), wzrost dezaprobaty

dla życia bez ślubu, spadek akceptacji dla rozwodów i aborcji itp. Można również stwierdzić, iż w procesach przemian rodziny polskiej widoczne były w tym okresie pojawiające się co pewien czas nawroty do tradycyjnych jej cech. Zmiany zachodzące w rodzinie bardziej widoczne były na poziomie modeli aniżeli wzorów, czyli w świadomości rodzinnej (oczekiwaniach, ideałach) aniżeli w sferze realizacji. Widać nadal duże przywiązanie do tradycyjnych cech życia małżeńsko-rodzinnego (w rozumieniu tradycyjnej rodziny nuklearnej). Generalnie można stwierdzić, iż przemiany rodziny polskiej mają charakter imitacyjny wobec wzorów życia rodziny zachodniej, ale zachodzą powoli, z różnymi wahaniem i wymagają dłuższego czasu. Być może rodzina polska osadzona w swoistym kontekście kulturowo-historycznym pójdzie swoją własną drogą przemian. W chwili obecnej polska rodzina nie jest w pełni uwiedzioną „ponowoczesnością”. Stanowi raczej połączenie cech późnej nowoczesności z cechami tradycyjnej rodziny polskiej. Odnosząc się do przedstawionych we wstępie interpretacji przemian rodziny, można powiedzieć, iż każdy z trzech dyskursów wpisuje się w przemiany i kondycje polskiej rodziny XXI wieku.

Wnioski praktyczne

Z powyższej syntezy kierunków przemian i stanu kondycji rodziny polskiej ostatniej dekady wynikają wnioski, które sugerują konieczność rozwijania i pogłębiania edukacji prorodzinnej w następujących obszarach wiedzy z zakresu:

- przemian kulturowych zachodzących w rodzinie (m.in. pokazywanie różnic międzykulturowych występujących między generacjami, co pozwoli na lepsze zrozumienie swoich zachowań i poprawę wzajemnych relacji uderzających w rodzinę i dziecko);
- *komunikacji rodzinnej* (m.in. rozwijanie umiejętności prowadzenia rozmowy, nawiązywania dialogu, rozwiązywania konfliktów);
- *edukacji moralnej* (np. na temat istoty, rozumienia i ważności wartości moralnych w życiu małżeńsko-rodzinnym);
- *psychologii życia rodzinnego i małżeńskiego* (np. ukazującej sposoby radzenia ze stresem, bezradnością, przygnębieniem i konkretnymi trudnościami dnia codziennego, rozwijania wzajemnej empatii, ochrony przed manipulacjami, dbałości o jakość życia małżeńskiego);
- *pedagogiki* (np. ukazującej wagę, znaczenie i następstwa określonych stylów i celów wychowywania w rodzinie, sposoby organizowania życia codziennego, budowania i modyfikowania planów życiowych, nawiązywania lepszych relacji z dzieckiem).

STRESZCZENIE: Rodzina polska w XXI wieku – przemiany i kondycja

Artykuł jest próbą syntezy przemian rodziny polskiej jako środowiska społeczno-wychowawczego w pierwszej dekadzie XXI wieku. Opierając się na koncepcji przemian rodziny współczesnej, starano się uzyskać odpowiedź na następujące pytania: 1. Jak kształtowała się ważność rodziny jako środowiska życia i wychowania w świadomości polskiego społeczeństwa w pierwszej dekadzie XXI wieku? 2. Jak zmieniał się stosunek do rodziny i konstytuujących ją wartości w tym okresie? Na bazie powyższych pytań utworzono pytania szczegółowe: 1. Jaką ważność i znaczenie nadawano rodzinie? 2. Jak kształtowało się jej wartościowanie, rozumienie oraz związane z nią oczekiwania? 3. Jak zmieniał się stosunek do małżeństwa, w tym sfera oczekiwań i realizacji? 4. Jak wyglądał stosunek do prokreacji i posiadania dziecka? 5. Jak kształtowała się kultura wychowawcza rodziny, a w niej cele wychowania, świadomość wychowawcza oraz relacje rodzinne?

Przedstawiona analiza ma charakter badań porównawczych, które przeprowadzono w oparciu o dane zastane, czyli materiał badawczy opublikowany w Polsce w latach 2000–2012 (raporty, diagnozy społeczne, sondaże ogólnopolskie i wyniki badań wybranych autorów) oraz badania własne z lat 2007–2009. Artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej, przedstawiono przemiany i kondycję rodziny, małżeństwa, związków nieformalnych i rodzicielstwa w Polsce w XXI wieku, a w drugiej cechy rodziny jako środowiska wychowawczego. W części końcowej zawarto wnioski z analiz cząstkowych oraz ukazano najważniejsze trendy i fazy przemian rodziny polskiej w latach 2000–2012.

SŁOWA KLUCZOWE: przemiany rodziny współczesnej, kierunki przemian, znaczenie i rozumienie rodziny, cele i oczekiwania wobec małżeństwa, związki nieformalne, rozwody, prokreacja i planowanie rodziny, środowisko wychowawcze rodziny, cele wychowania, świadomość wychowawcza rodziców, relacje rodzinne.

Bibliografia

- Bakiera L. (2010), *Wartość małżeństwa w rozwoju człowieka*, [w:] Harwas-Napierała B., *Rodzina jako wartość w rozwoju człowieka*, Poznań.
- Biernat T., Sobierajski W. (2007), *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny. Raport z badań*. Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.
- Beck U. (2002), *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa.
- CBOS (1994), BS/1994, *Moja rodzina*, Warszawa 1994.
- CBOS (2000), BS/53/2000, *Sytuacja polskich rodzin – oceny i postulaty*, oprac. B. Roguska, Warszawa, marzec.
- CBOS (2004), BS/98,2004, *Wartości życiowe*, oprac. M. Wenzel, Warszawa, czerwiec.
- CBOS (2006), BS/52/2006, *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, oprac. B. Roguska, Warszawa, marzec.
- CBOS (2006), BS/77/2006, *Co jest w życiu najważniejsze*, Warszawa, maj.
- CBOS (2005), *Opinie i diagnozy, Młodzież 2005*, Warszawa,
- CBOS (2011), *Opinie i diagnozy nr 19, Młodzież 2010*, Warszawa..
- CBOS (2008), BS/40/2008, *Nie ma jak rodzinka*, oprac. R. Boguszewski, Warszawa, marzec.
- CBOS (2009), BS/129/ 2009, *Opinie Polaków o wychowaniu i roli szkół w procesie wychowawczym*, oprac. M. Smak-Wójcicka, Warszawa.
- CBOS (2010), BS/99/2010, *Co jest ważne, co można, a czego nie wolno – normy i wartości w życiu Polaków*, oprac. R. Boguszewski, Warszawa, lipiec.
- CBOS (2010), BS/161/2010, *Cele i dążenia życiowe Polaków*, oprac. K. Kowalczyk, Warszawa, grudzień.
- CBOS (2010), BS/4/2010, *Postawy prokreacyjne Polaków*, oprac. K. Kowalczyk, Warszawa, styczeń.

- Figiel A., Mateja B., Kruszyński J. (2009), *Autorytety uznawane przez młodzież*, [w:] Koralewicz J., Ruskowski P., Bielińskiego J., *Pokolenie JP II. Dylematy światopoglądowe młodzieży*, , Wyd. Zysk i S-ka , Collegium Civitas, Poznań.
- Harwas-Napierała B., *Zmiany w funkcjonowaniu rodziny i ich konsekwencje dla rozwoju rodziców*, [w:] *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, Poznań 2003.
- Kwak A. (red.) (2008), *Społeczny i indywidualny wymiar rodzicielstwa*, [w:] A. Kwak (red.) *Rodzicielstwo*, Wyd. Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2008.
- Nowak-Dziemianowicz M. (2002), *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacje sensów i znaczeń*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Pawłowska M. (2013), *Młoda Polska się rozwodzi. Nie potrafią dotrzeć nawet do pierwszej rocznicy*, <http://natemat> (data pobrania: 22.02.2013).
- Rozwody w Polsce i na świecie*, Raport (2010);, Fundacja Mamy i Taty, Warszawa.
- Młodzi o sobie*, Raport (2011), 2. część badań *Młodzi 2011*, Studenckie Koło Badań Marketingowych „Chi Kwadrat”, Warszawa.
- Sytuacja Demograficzna Polski*, (2011) Raport, Warszawa.
- Młodzi 2005*. Raport AIG i „Gazety Wyborczej”.
- Rodzina dziecko swoich czasów*, „Znak”, *Samotność w rodzinie?* 2005, nr 587, luty (2).
- Slany K. (2002), *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Nomos, Kraków.
- Slany K. (2007), *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego*, [w:] A. Kojdery, *Jedna Polska? Dawne i nowe różnicowania społeczne*, Wyd. WAM, PAN, Kraków.
- Szlendak T. (2011), *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, różnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Świda-Zięba H. (2000), *Młodzież końca tysiąclecia. Obraz świata i bycia w świecie*, ISNS, Warszawa.
- Szafraniec K. (2011), *Młodzi 2011*, pod red. M. Boni, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa.
- Ukleja M. (2011), *Rodzina. Kondycja i przemiany*, pod red. M. Świątkiewicz-Mośny, Wyd. UJ, Kraków.